

PRENUMERATA:

Rocznie 15 mrk. 50 fen.,
półrocznie 8 mrk. —
kwartalnie 4 mrk. 50 fen.,
miesięcznie 1 mrk. 50 fen.
w odosobieniu do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
w tekście — wiersz 1 mrk.
Nekrologia . . . 50 fen.
Reklamy . . . 60 fen.
Zwyczajne . . . 40 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmniej 50 fen.



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ“
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od 9-ej do 3-ej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

Wtorek, 9 Października 1917 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 278.

Na polską Macierz Szkolną kół: Rokickiego i Chojenińskiego
„Kordyan“ w Teatrze POLSKIM
jutro t. j. w środę o godzinie 7 wieczorem.
Bilety w kasie teatru.

LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz towarzystw kulturalno - oświatowych.
Ciągnięcie jutro!

LOS Y

Loterji Legionowej

do II klasy do nabycia

w Kantorze „Gazety Łódzkiej“, Przejazd 8.

Reminiscencje.

Trzy przeszło lata zewnętrznych
wewnętrznych przejawów życia
naszego w tej wojnie dały dość materiału
do oceny pod każdym względem
naszej wartości. Wszelkie przemilczenia
błędów i ułomności naszych, tak samo
jak i wszelkie twórcze fikcje, czy też
szluzowe po agitatorsku urabianie opinii,
opartej na błyskotliwym frazesie, nie ma
w rezultacie żadnego dodatniego zna-
czenia. Istotny stan rzeczy przedź czy
później okaże się w całej swej nagości
i zada sromotny kłam wszelkiej naj-
krzykliwszej fanfaronadzie, błyskotliwym
frazesem lub sztucznej osłonie naszych
błędów.

Faktów istotnych nie zafrze żadna
błaga, choćby najrzędniej upozorowana.

Całe nasze dotąd postępowanie
było niestety przeważnie oparte na fikcji
i frazesie. Jedno i drugie, by się utrzy-
mac, przystrajało się zawsze w szaty
piękne, kolory barwne, wysuwało nie-
zwykle narazie hasła, schlebiali bez-
krytycznym tłumom, karmiąc je zwykle
podniecającą strawą, przykuwając je
do siebie codziennością jakąś błyskotką.
Każdy objaw zdrowej myśli był zakrzy-
czany i przelicytowany błyskotliwym
frazesem.

Ta płytkość pojmowania spraw i
wieczne błądzenie w sferach życzeń,
dziś gdy trza już budować państwo pol-
skie, mści się na nas okrutnie, nie wy-
kazując żadnej realnej siły.

Brnąc wśród tych frazesów, chwy-
tając każde jaknajdalej idące hasło, zgub-
iliśmy się w gmatwaninie pojęć, zatra-
ciliśmy kierunek naszych dążeń.

Gdyby ktoś wzbił się wysoko i
wzrokiem swym objął wszystkie ziemie
polskie i popatrzał na życie nasze, a
uchem uchwycił tętno naszych pragnień
i życzeń, a chciałby odpowiedzieć na
pytanie, czego naród polski chce i do
czego dąży, doprawdy, że nie umiałby
na to odpowiedzieć. Chyba, że odpo-
wiedziałby znów frazesem, nie mającym
realnego znaczenia.

Trzy lata wielkich zmagania całej
ludzkości każdemu poszczególnemu na-
rodowi wytknęło jakiś wyraźny cel, sku-
niając go i pchając do pójścia po zde-
rżowanej drodze. My zaś błądzimy
w uspieniu, a budzeni wielkimi
mianami dziejowymi, grymasimy tylko,

że wytrąceni wstaliśmy z dotychczasowe-
go niewolniczego legowiska i zmu-
szeni jesteśmy szukać innego. Nikt z
nas co prawda nie wyrzeka się lepszych
i wygodniejszych warunków, owszem,
marzy nawet o nich i usilnie ich pragnie,
tylko trudu szukania ich, urobienia i
usłania tego nowego legowiska nie chce-
my się podjąć.

Taka to już natura ludzka, a zwa-
szczą nasza, że wzdyga się na każdą
zmianę, a szczególnie, gdy zmiana ta
wymaga wysiłków i trudów.

Gdyby dziś rządy Francji, Anglii,
czy innych państw, pytały się poszcze-
gólnie swych obywateli, czy chcą dalej
prowadzić wojnę, to zapewne na tysiące
ich może by jeden znalazł się, który by
był za wojną, a jednak wszyscy ci oby-
watele, mimo wszystko, ponoszą ciężary,
sami idą i oddają swych synów na
śmierć i we wszystkim pomagają swym
rządom do przeprowadzenia ich zamie-
rzeń. Gdyby dać swobodny upust na-
turze i zachciankom ludzkim na świecie,
zapanałaby zamęt, anarchja i niechybna
zguba.

Dla utrzymania porządku i podpo-
rządkowania się jednolitej jakiejś mniej-
szej czy większej akcji nie wystarcza
jeszcze cywilizacja, kultura, czy też nad-
zwyczajny patriotyzm. Musi być ktoś,
co nakazuje tak robić, a nie inaczej i
zmusić życie, a nawet osobiste sprawy
do podporządkowania się jednej naka-
zanej racji.

U nas było hasło, była racja, byli
ludzie, którzy wytknęli drogę narodowi,
lecz nie mieli siły zmusić narodu do
podporządkowania się ich prawdzie. To
też pierwszy lepszy mógł najświetszym
zamiarom postawić swoje veto, przeciw-
stawiając im jaśne frazesy znalazł zaraz
tysiące naśladowców, którzy popsuli
bezkarnie całą sprawę. Co mogli u nas
zrobić twórcy czynu zbrojnego w 1914
roku, kiedy natrafili na czynny urór ca-
łej masy. A w tych samych miesiącach
inne narody nie miały z tem kłopotu,
nakazały i musiało być wszystko wypeł-
nione co do jofy i nikt nie śmiał temu
oponować. Najbliższy frazes nie
miał tam dostępu. Nawet socjaliści,
bujający zwykle w sferze urojeń, spadli
wtedy tam na niziny i gotowali broń na
innych swych towarzyszy.

Jest u nas również w modzie krzy-
kactwo. Krzykacz i krzykactwo również
jest wśród tłumów popularne, lecz podob-
nie jak frazes i fikcja jest ono bezduszne
i bez treści.

Cóż z tego, że krzykacz na wszelkie
dolegliwości wyciąga argumentów pełne
worki, a słysząc go mówiącego zdawać by
się mogło, że jest to mocarz, który zie-
mię z posad ruszy, a jednak w rezultacie
są to tylko słowa, słowa...

Nie wiele się na to uważa, co naród
mówi, więcej na to, co naród czyni. Cóż

z tego, że naród nasz nie wypowiedział
nikomu wojny, kiedy w wojnie tej bierze
większy udział, niż niejeden naród, który
jest na stopie wojennej. Nie chcemy,
a jednak musimy ponosić wszelkie trudy
wojenne. Cóż tu pomoże czcze gadanie
przeciw ciężarom wojennym, kiedy je,
chcąc nie chcąc, ponosić musimy. Prze-
dewszystkiem chodzić nam powinno o to,
by z tych ciężarów i trudów naród nasz
jak największe korzyści wyciągnął dla
siebie.

Zdrowa część społeczeństwa, której
dobro Polski leży na sercu i kocha ją
nie dniem dzisiejszym, a przyszłymi pokole-
niami, musi stanąć przy rządzie naszym
wiernie i zażądać od niego energicznej
i bezwzględnej akcji w urzędowaniu już
zaraz państwowości polskiej. Polska twó-
rzyć się musi w tych warunkach, w jakich
się obraca. Odwołanie budowy państwa
do czasu nastania lepszych warunków jest
bezsensowne, bo one dla nas z zewnątrz
nigdy nie nastąpią, a przyczyn do niez-
adowolonia zawsze pełno się znajdzie.

Rząd polski, nie mając narazie armji,
na której mógłby się oprzeć, niech ma
oparcie na całym, a przynajmniej obrzy-
miej części społeczeństwa, która mu po-
może do przeprowadzenia jego zamierzeń.
Fikcja i frazes ustąpią wtedy miejsca trud-
nej i ciężkiej, lecz pożytecznej dla Ojczy-
zny pracy.

Jan Sutorowski.

o sprawie Legionów
i Wojska Polskiego.

Jak wiadomo, oddziały legionowe
stacjonowane obecnie w Przemyślu, jako
„Polski Korpus Posiłkowy“ obchodzili
z końcem września trzecią rocznicę wyru-
szenia drugiej brygady Legionów w pole.
Z okazji tej odbył się w miejscu postoju
szereg uroczystości, do których zaliczyć
należy także Zjazd Delegatów Depart-
amentu Wojskowego N. K. N. z całej Ga-
licji.

Delegaci ci — osoby cywilne, zajmu-
jący w poszczególnych miastach i mia-
steczkach wybitne stanowiska społeczne —
czynni są tam w całym kraju od początku
wojny, a zasłużyli się bardzo około spra-
wy powstania Legionów i rozwoju tej idei
przez werbowanie ochotników; z chwilą zaś,
gdy werbunek na terenie galicyjskim zo-
stał wstrzymany, wzięli oni na siebie zmu-
dny obowiązek starania się o wyrabianie
zasilków dla rodzin legionistów i wogóle
udzielanie im wszelkiej porady i pomocy.

Bezsprzecznie więc są to ludzie, zwią-
zani od trzech lat wojny jak najściślej-
szymi węzłami z tymi gniazdami rodzinnymi,
co sprawie naszej oddali najlepszą dań,
jaką dać mogli, bo synów swoich, ich ży-
cie i zdrowie. Bezsprzecznie też głos tych
delegatów uważać należy za wyraz opinji
wszystkich rodzin legionistów, które w kra-
ju pozostały, a więc sfer najbliższych mło-
dym naszym bohaterom, najwięcej ich ro-
zumiejących.

Pod tym kątem widzenia należy za-
tem traktować obrady zjazdu przemyskie-
go, w którym wzięło udział kilkadziesiąt
osób z różnych stron Galicji od granic
śląskich i Tatr, aż po kresy wschodnie
z najbliższych okolic linii bojowej. Repre-
zentowane też były różne stany od profes-
sorów uniwersytetu i posłów począwszy,
aż do przedstawicieli mieszczaństwa.

Przewodniczył obradom profesor Uni-
wers. Jagiel., dr. Wacław Tokarz, — refe-

rowali: Dyr. Dep. Pracy b. T. Rady Sta-
nu, inż. Kaczorowski, dr. St. Kot i ppor.,
Janusz Jagrym Maleszewski.

Przed porządkiem dziennym uchwa-
lono na wniosek radcy sądowego, Gejsle-
ra z Sambora, następującą rezolucję od-
nośnie do obelgi, rzuconej na Legiony
przez kandydata na prezesa Koła Polsk.,
p. Witosa:

„Zjazd Delegatów D. W. N. K. N. pię-
tuje obelżywe słowa posła Witosa, rzuc-
one na zebraniu Koła Polskiego w twarz
żołnierzom Legionów polskich, którzy po-
zostali w szeregach, by karnie spełnić
swoją obowiązek wobec ojczyzny — jako
niegodnie obywatela, Polaka i reprezentan-
ta ludu polskiego, którego synowie w znacz-
nej mierze zasilają kadry przyszłej armji
polskiej.

Zjazd wyraża uznanie dla posła Prof.
dr. Dembińskiego i tych posłów, którzy
solidaryzowali się z jego protestem — w zo-
hydzeniu bohaterskiego wojska polskiego
na posiedzeniu Koła Polsk.“

Po szczegółowym omówieniu aktual-
nych spraw w odniesieniu do tworzącego
się Państwa Polskiego, jego rządu i wojs-
ka, uchwalono na wniosek p. Bzowskiego
następujące rezolucje:

1) Zjazd Delegatów D. W. N. K. N.,
obradujący w dniu 30 września 1917 roku
w Przemyślu uważa wycofanie z Królestwa
Legionów Polskich, uznanych formalnie
i faktycznie za kadry armji polskiej, za
akt uniemożliwiający natychmiastowe two-
rzenie armji polskiej, opartej na obowią-
zkowej służbie wojskowej.

Zjazd wzywa wszystkie polskie re-
prezentacje polityczne do rozpoczęcia za-
biegów o oddanie Polskiego Korpusu Po-
silkowego powstającemu Rządowi Pol-
skiemu, któremu oświadczają pełną gotowość
użyczenia pomocy około zorganizowania
wojska i instytucji państwowych.

2) Zjazd Delegatów przesyła wyra-
zy czci dla Dowództwa oficerów i żołnie-
rzy Legionów Polskich, tak za męstwą
okazaną na froncie, jak za wytrwałość,
z jaką stoją przy raz obranym sztandarze
armji polskiej w głębokim przekonaniu,
że trudy żołnierza polskiego są najbardziej
pozytywnym czynem w pracy około budo-
wy państwa polskiego i rozszerzenia jego
granicy.

3) Zjazd wyraża głębokie ubolewa-
nie i żal z powodu dobrowolnego przenie-
sienia się kilku tysięcy dzielnych i zasłu-
żonych żołnierzy Legionów Polskich do c.
i k. armji w przekonaniu, że krok ten jest
następstwem agitacji, wniesionej przez ży-
wioty polityczno - partyjne w szeregi wojs-
kowe. Zjazd nie traci nadziei, że czyn-
nikom kierowniczym polityki polskiej i wojs-
ka polskiego uda się znaleźć drogę odzys-
kania zdrowej części oddziałów z powro-
tem dla wojska polskiego.

4) Zjazd solidaryzuje się ze stano-
wiskiem Naczelnego Komitetu Narodowego
w sprawie Legionów, wyrażając mu wdzięcz-
ność za pracę dokonaną, istnienie zaś dal-
sze N. K. N. uważa za nieodzowne ko-
nieczne dla politycznej, moralnej i mater-
jalnej opieki nad Polskim Korpusem Po-
silkowym, włączonym obecnie do armji
austr. W razie jednak, gdyby skutkiem
niezdrowych stosunków partyjnych doszło
do rozwiązania N. K. N., Zjazd zwraca
uwagę na konieczność natychmiastowego
powstania odpowiedniej organizacji spo-
łeczeństwa polskiego w Galicji, któreby nie-
dopuszczając do próżni, podjęła natych-
miastową opiekę nad Polskim Korpusem
Posilkowym“.

Kronika polityczna.

Wyjazd kanclerza.

Jak donosi „Lokal Anzeiger“, kanclerz Rzeszy, dr. Michaelis, wyjechał w sobotę wieczorem do wielkiej kwatery głównej.

Korespondent „Berliner Tageblatta“ donosi z Hagi: Korespondent berliński amsterdamskiego „Tijda“, organu katolików holenderskich, częstokroć dobrze informowany przez koła centrowe o sprawach, dotyczących się wewnętrznej polityki Niemiec, pisze, co następuje: „Śród przyjaciół pokoju panuje prąd silny w sprawie zastąpienia kanclerza Rzeszy, dr. Michaelisa, przez sekretarza spraw zagranicznych Kühlmana. Ruch ten znajduje uzasadnienie tak w celach wojny, jako też w osobistości sekretarza stanu, od którego nie można spodziewać się takich wahań i niezręczności, jakie zarzucają dr. Michaelisowi.

Pod adresem kanclerza.

Dzienniki berlińskie z dnia 8 października donoszą: Międzyfrakcyjne narady w parlamencie doprowadziły do zbiorowej uchwały partii centrum, socjal-demokratów, postępowej partii ludowej i narodowych liberalów, domagającej się, aby kanclerz Rzeszy złożył niedwuznaczne oświadczenie, że wszelka agitacja polityczna w wojsku, oraz wszelkie popieranie jakiegokolwiek partii przez władze cywilne i wojskowe mają być bezwarunkowo zabronione.

Rozprawy w Komisji Głównej.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji Głównej, po mowie kanclerza Rzeszy i dyskusji, w której zabierali głos mówcy: socjaliści, konserwatyści, centrum, narodowo-liberalni, sekretarz stanu Helfferich, sekretarz stanu Kühlmann, minister v. Stein i kanclerz Rzeszy — wniosek socjaldemokratów niezależnych został odrzucony, zaś etat dodatkowy przyjęty został bez zmian głosami wszystkich przeciwko głosom socjal-demokratów.

Rzeczpospolita finlandzka.

Doniesienie Pet. Aj. Tel.: Ogłoszono następujące projekty praw: 1) Projekt proklamowania rzeczpospolitej finlandzkiej. 2) Projekt prawa regulującego stosunki pomiędzy Rosją a Finlandją. Oba projekty będą poddane zbadaniu przez sejm. Projekt drugi będzie następnie poddany uchwałom konstytuancy rosyjskiej. Pierwszy projekt opiewa: Władza prawodawcza przysługuje sejmowi i prezydentowi rzeczpospolitej, władza wykonawcza — prezydentowi przy współdziałaniu Rady państwa. Wprowadza się powszechne prawo wyborcze. Prezydent obejmuje władzę d. 28 kwietnia. Prezydent w czasach pokojowych stoi na czele finlandzkiej siły bojowych. Kwestje, dotyczące się stosunków z rządem rosyjskim, będą załatwiane przez prezydenta w porozumieniu z radą ministrów. Tych ostatnich mianuje prezydent. W całym kraju wprowadza się obowiązkową służbę wojskową.

Drugi wniosek prawny, dotyczący się stosunków z Rosją, zawiera punkty następujące: Finlandja pozostaje w połączeniu z Rosją, posiada jednak własną konstytucję, własny rząd i niezależną władzę prawodawczą i wykonawczą. Kwestje pokoju i wojny są dla obu krajów wspólne i wzajemnie obowiązujące. Są one załatwiane według zasadniczych praw państwowych Rosji. Traktaty z państwami obcymi zawierane są przez Rosję, o ile ta nie przeleje swych praw na rząd finlandzki.

Pogromy w Rosji.

„Köln.-Ztg.“ donosi pod datą 8 b.m. Przez Sztokholm napływają wieści z Rosji, że w kilku guberniach europejskiej Rosji wybuchły pogromy które, jak jeśmi głoszą, mają do głowidze, jak zaś uierzynają inni, mają źródła w ruchu przeciwrewolucyjnym.

Car musi siedzieć w Tobolsku.

„National Ztg.“ donosi: Car, przebywający w Tobolsku, zwrócił się do rządu tymczasowego z prośbą o pozwolenie wyjazdu do Krymu, by odwiedzić amierającą matkę. Rząd tymczasowy odmówił prośbie cara.

„Angielski pokój porozumienia“.

Towarzystwo „British American Overseas Field Hospital“, do którego pomiędzy innymi należą i członkowie wyższej i niższej izby panów wysłało w świat broszurkę omawiającą warunki pokojowe z prośbą o wymianę zdań. Warunki pokojowe podług wspomnianej broszurki są następujące:

1. Wydanie niemieckiej floty.
2. Rozpuszczenie wojska.
3. Zniszczenie łodzi podwodnych i rzucenie ich do rupek.
4. Niemieckie latawce i zepliny rozdzielone zostaną pomiędzy państwa koalicyjne.
5. Zakaz budowy okrętów wojennych, łodzi podwodnych lub jakiegokolwiek bądź okrętów obronnych.
6. Zakaz budowy fabryk amunicji i szop.
7. Zniesienie Rzeszy niemieckiej i podział krajów.

Warunki niegorsze, łądąc widoki na przyszłość.

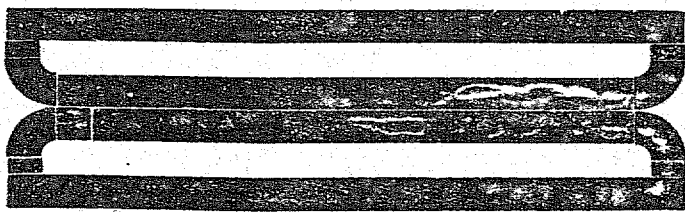
Strajk z zaburzeniami.

Agencja Havasa donosi pod datą 8 października z Paryża:

Uchwała w sprawie ogólnego strajku robotników transportowych zapadła w ubiegłą noc. Podług raportów policyjnych, przyłączyło się do strajku 3000 pracowników towarzystwa omnibusów miejskich. — W niektórych departamentach doszło do poważnych starć.

Nowa frakcja w Kole Pol.

„L. Kurjer Codzienny“ donosi, że poseł dr. Matakiewicz, który wystąpił z grupy konserwatywnej, utworzył z posłem Janem Potoczkiem, który należał dotąd do bezpartyjnych, frakcję katolicko-ludową Koła, której prezesem jest Potoczek. Frakcja ta jest parlamentarnym wykładnikiem stronnictwa, działającego pod protektora-

Ani namysłu
ani wahania

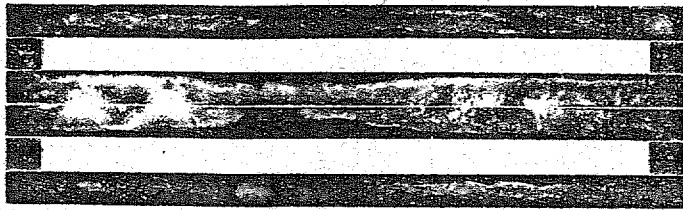
być nie powinno!

Teraz chodzi tylko o
czyn! — —

Jeżeli każdy z osobna —
bez wyjątku — nateży swe siły,
będzie wtedy miała i ta
pożyczka wojenna wielki
sukces, który mieć powinna.

Gdyż nietylko granatami
można doprowadzić do końca
zażartą walkę; wynik będzie
dopiero zależał od ponownej
oznaki naszej niezłomnej siły
ekonomicznej. Tylko w ten
sposób zmusimy naszych
wrogów do rozsądku.

Dlatego podpisuj!



8. Deportacja cesarza, książąt i generałów.
9. Otwarcie kanału północno-wschodniego dla żeglugi morskiej.
10. Zakłady Kruppa i im podobne mają być zrównane z ziemią.
11. Bez seszolenia państw koalicyjnych niewolno Niemcom zawierać żadnych międzynarodowych układów.
12. Podział kolonii niemieckich pomiędzy państwa koalicyjne.
13. Odszkodowanie w złocie za zatopione okręty.
14. Sumę odszkodowania wyznacza państwa koalicyjne i wynosić powinna przynajmniej 1000 miliardów funtów czyli 1 trylion marek.
15. Niemcy winne wydać wszystko zakopane złoto.
16. Państwa koalicyjne będą przez 2 stulecia w Niemczech utrzymywały armję okupacyjną.

tem biskupa Wałęgi w powiecie tarnowskim, a mającego w tygodniku „Lud katolicki“ swój organ publicystyczny.

Kolej Konstantynopol—
Bagdad.

Góra Taurus została przewiercona i kolej Konstantynopol—Bagdad została prawie ukończona.

Z Rosji.

Jakśmy donosili przed kilku dniami za Pet. Ag. Tel., na miejsce b. Dumy utworzono w Rosji parlament prowizoryczny, który przedwczoraj zebrał się w gmachu ratusza i wybrał Czheidzego na przewodniczącego. Prezydium parlamentu składa się z 10 członków, wśród których znaj-

dują się byli ministrowie: Aksentjew i Czernow, oraz bolszewicy Trockij i Kamieniew.

Przewodniczący zaproponował rozwiązanie przewodniczącej delegacji parlamentu prowizorycznego o jej rokowaniach z rządem w sprawie nowego ukształtowania władzy rządowej.

Przyjęto 105 głosami przeciwko 70 wniosków Ceretellego, co do prowadzenia narad z wykluczeniem jawności.

Wyłoniła się sprawa odpowiedzialności rządu wobec parlamentu prowizorycznego.

Zjednoczono się na gruncie rezolucji głoszącej, że parlament prowizoryczny zwolany jest oficjalnie przez rząd i ma prawo do interpelowania rządu, który musi udzielać odpowiedzi. Rząd formalnie i prawnie nie jest odpowiedzialny przed parlamentem prowizorycznym, ale żaden gabinet nie może istnieć bez zaufania parlamentu prowizorycznego.

Jak widać z powyższego, dopiero praktyka parlamentarna wykaże, jak się ułoży stosunek między rządem a parlamentem prowizorycznym.

— Pani Suchomlinow podała prośbę, aby pozwolono jej towarzyszyć mężowi na zesłanie. Suchomlinow założył apelację.

Następnym procesem przed senatem rosyjskim będzie proces dawnego ministra spraw wewnętrznych, Chwostowa; po nim z kolei nastąpią procesy Makarowa i Protopopowa.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 8-go października. (Urządowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Akcja bojowa we Flandrii była wczoraj od południa do wieczora między lasem Houthoult a drogą Manin — Ypres znacznie spotęgowana. Silny ogień huraganowy poprzedził angielskie natarcia częściowe, podjęte na niektóre odcinki frontu bojowego. Przygotowane przez przeciwnika oddziały szturmowe nie posunęły się nigdzie naprzód, — nasza akcja obronna powstrzymała je w polu wyrw.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Po obu stronach drogi Laon—Soissons prowadzono walkę działową pomiędzy grzbietem Aillette a płaskowzgórzem na południe od Pargny z wielką gwałtownością. Wieczorem pod Vauxaillon nastąpiło naprzód kilka kompanii francuskich: Odparto je ogniem.

Na wschód od Mozy stanowiska nasze oraz teren poza niemi między Samogneux a Bezonvaux znajdowały się pod silnym ogniem. Artylerja nasza powstrzymała natarcie, które francuzi przygotowali na południe-zachód od Beaumont.

Z widowni wschodniej.

oraz na

frontie macedońskim.

Bez zmiany.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 8-go października. (Urządowo)

Z widowni włoskiej.

Nad Isonzo w wielu punktach ogień artyleryjski czywił się znacznie. Wzmógł się on szczególnie na wzgórzu Bainsizza — św. Ducha. Do walk piechoty dochodziło tylko w odcinku San Gabriele, gdzie odparto natarcia włoskie.

Pozatem nigdzie nie wydarzyło się nic szczególnego.

Szef sztabu generalnego.

Z ziemi polskich.

Warszawa.

Zapisy w Warszawie do niemieckiej „Partii Ojczyzny“.

„D. W. Ztg.“ ogłasza: W kategorii „Täglich Rundschau“ (Krak. Przedmieście 1) złożona jest lista, na której osoby chcące przystąpić do nowo utworzonej Partii Ojczyzny mogą zapisywać się na członków.

Wyrok w sprawie Szyller-Szkolnika.

Wczoraj zapadł wyrok w sensacyjnej sprawie, wytoczonej przez A. Niemojewskiego znanemu wróżbiarce Szyller-Szkolnikowi i księgarzowi Kornowi.

Sąd, po dłuższej naradzie, skazał Kor- na z art. 620 kod. karn., za pogwałcenie prawa autorskiego, na miesiąc, a Szyllera-Szkolnika z art. 620, 591 i 591, — za pogwałcenie prawa autorskiego, zniszczenie i za oszustwo publiczności na 3 miesiące więzienia.

Szczegóły procesu podamy w nume- rze jutrzejszym.

Zuchwałe oszustwo.

Ofiarą zuchwałego oszustwa padł przed dwoma dniami jeden z kupców przy ul. Bielańskiej 7. Zgłosił się do niego mianowicie niejaki Berek Bogucki i zaproponował kupno znacznego transportu kakao w cenie 15 tysięcy marek. Według słów Boguckiego, kakao to kupione zostało dla intendentury Legjonów, lecz z powodu zbyt wygórowanej ceny intendenta- ra towaru tego przyjąć nie chciała. Wobec tego, oficer, który kupił kakao, szuka teraz nabywcy, aby pozbyć się towaru. Kupiec, do którego zwrócił się Bogucki, zgodził się na transakcję i wraz ze współnikiem swym udał się na ul. Aleja Szucha, gdzie w domu № 6 miał czekać oficer Legjo- nów wraz z towarem.

Po przybyciu na miejsce przyjął ich jakiś jegomość w uniformie oficera Legjo- nów i pokazał dokumenty, według któ- rych rzeczywiście był on w posiadaniu transportu kakao na sumę 15 tys. marek. Dokumenty zdawały się być w zupełnym porządku i były zaopatrzone w pieczęcie. Wobec tego kupiec dał 5000 mk. zadatku, po- czym nieznanemu ów oficer wyszedł w ce- lu, jak powiedział, wydania polecenia co do sprowadzenia skrzyni kakao. Tymcza- sem Bogucki, pragnąc ugościć kupujących, wyszedł do kuchni, skąd miał wrócić z herbatą. Gdy upłynęło sporo czasu i nikt nie wracał, kupujący wszedł do kuch- ni zobaczyć, co się dzieje z Boguckim. Ku wielkiemu jednak przerażeniu swemu dowiedział się, że B. zabrał palto i wy- szedł na miasto.

Jak objaśniła właścicielka mieszka- nia, p. Ch. Bogucki wynajął u niej pokój dopiero przed dwoma dniami. Pseudo- oficer również się nie pokazał wcale. Za- wiadomiona o tem oszustwie policja kry- minalna wszczęła energiczne poszukiwania w celu odnalezienia B., który ulotnił się z Warszawy.

Za obrazę cesarza niemieckiego.

„D. W. Ztg.“ donosi z Łodzi: Gu- bernalny sąd wojskowy wydał rozkaz, na którego zasadzie ma być ujęty technik z Będzina Wacław Komorowski za obrazę cesarza niemieckiego.

Poświęcenie pomnika w Mogiłach.

Pod Bolimowem, w księstwie Łowic- kim na pamiątkę poległych w powstaniu 63 roku ze szkieł okolicznych obywateli i właścian postawiono pomnik podług pro- jektu profesora architektury Karola Jan- kowskiego. W niedzielę odbyła się uroczy- stość poświęcenia tego pomnika, na którą przybyło kilka tysięcy osób. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 3-iej po południu.

Po przemówieniu rektora klasztoru Miedniewickiego ks. Nowakowskiego, na- stąpił akt poświęcenia pomnika, poczym przemawiali: inicjator pomnika p. Marjan Nagabczyński, streszczając w krótkości hi- storję poległych na Mogiłach z Wł. hr. Stroj- nowskim na czele. Następnie przemawiał weteran 63 roku p. B. Horodyński. Od in- teligencji mówił dr. Twarowski, od włoś- cian gospodarz Słojewski. Przygrywała orkiestra włościańska z Miedniewic.

Wiadomości bieżące.

Komitet Obchodu stoletniej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki

zwraca się niniejszym jeszcze raz do instytucji społecznych, związków i stowarzyszeń z prośbą o zgłaszanie zapo- trzebowań na bilety dla swoich człon- ków na uroczystości obchodowe do ko- ściola, na akademję i do teatru na przed- stawienie dramatu Zofji Wojnarowskiej „Tadeusz Kościuszko“ — do dnia 10-go b. m. w biurze Komitetu (Piotrkowska 102). Ze względów techniczno-organiza- cyjnych zgłoszenia późniejsze nie będą mogły być uwzględnione.

Biuro Komitetu otrzymało z War- szawy transport broszur o Naczelniku oraz rozmaite wielkości podobizny jedno i kilkolorowe Wielkiego Wodza. Rów- nież są do nabycia wzorowe odczyty,

wydane przez Polską Macierz Szkolną dla dzieci i młodzieży i dla szerszych warstw. Wobec zwiększającego się po- pytu na wydawnictwa Kościuszkowskie, należy zawnazę zaopatrzyć się w ta- kowe.

Obchód Kościuszkowski.

W dniu 14 b. m., o godz. 4-iej popoł. Stow. robotników „Praca“ i Stow. spożywcze „Wyzwolenie“ urządzią wspólnie sła- mi, w sali Geyera, przy ul. Piotrkowskiej nr. 289 uroczysty obchód 100-letniej rocz- nicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Wejście bezpłatne. (X)

Wystawa rzeźb.

Dowiadujemy się, iż w dniach naj- bliższych otwarta zostanie wystawa prac art.-rzeźbiarza p. Arnolda Monata oraz grona jego uczniów i uczennic.

Ze względu na ustaloną renomę p. Monata, budzi ona wysokie zaintereso- wanie w artystycznych sferach naszego miasta.

Z obrad katolików, mówiących po niemiecku.

Z przemówienia wojskowego gub. proboszcza Brotle wynika, że w Polsce zamieszkuje 60,000 katolików mówiących po niemiecku, którzy mają do tego prawo, aby się o nich zatroszczone.

W odpowiedzi prałat ks. Dr. Werth- mann zachęcał miejscowych katolików do darzenia i nadal swoich dotychczasowych przewodników duchownych zaufaniem i miłością.

W sprawie wypieku chleba.

W myśl umowy z Komitetem rozdzia- lu chleba i mąki piekarnie chrześcijańskie i żydowskie, którym powierzony został wypiek chleba, otrzymują po 7 marek od każdego worka mąki za wypiek.

Ponieważ w teraźniejszych warunkach przy znacznej drożyznie wszelkich nie- zbędnych artykułów, jak np. węgiel, sól oraz podniesienie cen za robociznę — wła- ściciele piekarni nie są w możności dalej wypiekać chleba na dotychczasowych wa- runkach, przeto wystąpili ze zbiorowem podaniem do Komitetu rozdziału chleba i mąki o podniesienie normy wynagrodze- nia. W podaniu swem, do którego dołą- czono rachunki, dowody, świadczące o znacznych wydatkach, związanych z pro- wadzeniem piekarni, petenci zaznaczają, że w Warszawie stosowana jest norma 12 marek od każdego worka mąki.

Sprawę tą Komitet rozdziału chleba i mąki ze swoją opinią skierował do Ma- gistratu Łódzkiego, który wyłonił specjalną komisję do zbadania i podwyższenia nor- my wynagrodzenia. Rozstrzygnięcie osta- teczne tej kwestji nastąpi w tygodniu bie- żącym. (X)

Z Chrześcijańskiego Tow. Dobr.

(*) Zarząd Chrześcijańskiego Towar- zystwa Dobroczynności przedstawił Ma- gistratowi sprawozdanie, w którym wykazu- je, iż pozostałość za wrzesień w sumie 12977 mk., wypłacona została instytucjom, znajdującym się pod egidą Towarzystwa tytułem zapomogi, tudzież na prowadzenie domu starców.

Dochód za ubiegły miesiąc wyniósł 47976 mk. 78 fen., saldo z przedubiegłego miesiąca wyniosło 5598 mk., rozchód wy- niósł 40597 mk. 90 fen., pozostało 12977 mk. 34 fen.

Z Stow. Handlowców polskich.

Przy Stow. Handlowców polskich zorganizowane zostało Koło członków, którego zadaniem jest: 1) łączenie wszystkich członków do wspólnej pracy kulturalno-społecznej; 2) ożywienie ży- cia umysłowego, podniesienie wartości pracy i dobrobytu kobiet; 3) udzielanie pomocy w zbiorowej pracy Stowarzy- szenia; 4) zajęcie się dziećmi stowarzy- szonych, urządzanie dla nich pogadanki, wycieczki, zabaw, jak również opieka nad sierotami po zmarłych członkach Stowarzyszenia i t. p.

Liczba członków wynosi około 90. (X)

Z zgrupowania cechu Maj- strów krawieckich.

(*) Wczoraj w lokalu Resursy Rze- mieśniczej Chrz. odbyło się kwartalne ze- branie członków Zgrupowania Majstrów krawieckich pod przewodnictwem starsze- go zgr. p. A. Antczakowskiego.

Uchwalono poczynić starania w miej- scowej szkole Rzemiosł o otwarcie oddzia- lu dla uczniów krawieckich.

W końcu rozważano sprawę strejku pracowników, żądających podwyżki 50%.

Wybrano delegatów w osobach pp.: Artura Wulskiego, Adolfa Kesslera, Georga Blina i A. Antczakowskiego i uchwalono wysłać do pracowników odpowiedź treści



następującej: ażeby wszelkie wystąpienia natury ekonomicznej były komunikowane Starszemu Zgromadzeniu Cechu krawiec- kiego, ażeby pracownicy rozpoczęli robó- tę wykończyli i niewykończoną stanowczo nie pozostawiali i postanowiono podwyż- szyć płacę o 2% za wyłączeniem spodni i kamizelek i zaprowadzić książeczki obra- chunkowe.

Z cechu Zgromadzenia mistrzów tapicerów.

(*) Wczoraj w lokalu przy ulicy Za- wadzkiej № 3 odbyło się zebranie człon- ków cechu Zgromadzenia mistrzów tapi- cerów.

Przewodniczył Starszy Zgromadzenia p. Józef Prasalski.

P. F. Mikszewski postawił wniosek, aby na mocy powziętej przed kilku laty uchwały, w razie śmierci członka wypła- cić zapomogi w mk. 125, oraz w razie śmierci członka rodziny mk. 65. Zgroma- dzenie uchwaliło: opracować odpowiednią uchwałę i wprowadzić w życie po zaakcep- towaniu przez wszystkich członków zgro- madzenia.

Z strażnicy ogn. ochot.

W środę, dnia 10 października r. b. o godz. 4 i pół p. p. ćwiczenie 4-go oddziału przy domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Jednodniówka „Kupca“

Dorocznym zwyczajem wydawnictwo „Kupca“ i w tym roku wydało obfity ze- szyt, poświęcony sprawom gospodarnym, społecznym, oświatowym społeczeństwa pol- skiego. Znajdujemy w nim artykuły pióra wybitniejszych działaczy Wielko-Polski, w których poruszają oni nietylko sprawy bie- żące, lecz, starając się uciec tok wydarzeń, stawiają sobie za zadanie przygotować spo- łeczeństwo Polskie do działalności celowej w chwili likwidacji wojny.

Administracja „Kupca“ informuje nas, że „Jednodniówka“ wydrukowana została w ograniczonej liczbie egzemplarzy z powodu zarządzeń wojennych i wysłała w cenie 2 mk. na zamówienie, poza tem nadmien- niamy, że administracja „Kupca“ przezna- czyła 30% z brutto sprzedaży na fundusz dla bezdomnych.

Adres adm. „Kupca“: Poznań — ulica Butelska 10.

Praca organizacyjna związków niemieckich w Królestwie Polskiem

„Deutsche Warschauer Zeitung“ do- nosi, że praca organizacyjna związków niemieckich w okolicach, położonych na północ od Wisły („Deutsche Vereinsar- beit nördlich der Weichsel“) zapuszcza szybko korzenie i rozszerzyła się bar- dzo.

„Związek niemiecki z główną sie- dzibą w Łodzi łącznie z jego filjami w Lipnie, Ossówku i Rypinie liczy około 5000 członków — zaznacza gazeta, do- dając, że „od dłuższego czasu w toku rozważań są sprawy gospodarcze, tego rodzaju jak: zakładanie kas pożyczkowo- oszczędnościowych i stowarzyszeń spo- żywczych i w kierunku tym poczyniono już nawet kroki dalsze“.

„D. W. Z.“ podaje następnie, że „w czasie od dnia 12 do 20 września r. b. w różnych miejscowościach odbył się szereg zebrań, na których byli obecni red. Flörl i dr. Fischer z Poznania, w charakterze doradczy w sprawach koope- ratyw, przyczem dr. Fischer wygłosił odczyty o spółkach pożyczkowo-oszczę- dnościowych niemieckich, których już pewna liczba powstała“.

Z polskich kursów pedagogicz- nych.

Wykłady na polskich kursach pedago- gicznych rozpoczęły się około 22 października. Komisja programowa kursów już opracowała program. Zasadniczo podzieliła ona kandyda- tów na nauczycieli szkół miejskich, nie posia- dających świadectw nauczycielskich, na dwie grupy: pierwsza — posiadających 6-klasowe wykształcenie zakładu naukowego średniego, druga — niżej 6-klasowego.

Zajęcia grupy pierwszej trwać będą rok, drugiej — 1 i pół roku. Uwzględnione są lok- cje wzorowe i ćwiczenia praktyczne, prowadzo- ne przez uczeszczających na wykłady.

W końcu odbędą się egzaminy i wydane zostaną dyplomy świadectwa.

Grand-Kino.

Od dziś w teatrze „Grand Kino“ demon- strowany będzie wspaniały obraz „Mewa“; jest to aktualne zdjęcie z natury, odtwarza- jące dzieje słynnego statku, który zatopił kilkanaście okrętów, pogrążając w otchła- niach morskich setki tysięcy tan.

Kultura Kabaretowych artystów i artystek.

O znanej dobrze w Łodzi drużynie kabaretowej pisze „Przegląd Puranny“

„Kabaret pod krzyżem“.

„Wkrótce wydział, apelacyjny sądu okręgowego w Warszawie rozpoznawać będzie skargę Anny Kitszman i innych na wyrok sądu pokoju m. Skierniewic, skazujący ich za nieprzyzwoite zachowa- nie się w miejscu publicznem i znieważa- nie milicji.“

Sąd pokoju m. Skierniewic uznał, że panna Kitszman, Karol Hanusz, Rafaela Bończa, Aleksandra i Jan Wittichowie do- puścili się zakłócenia spokoju publiczne- go i nieprzyzwoitego zachowania się w miejscu publicznem przez śmiechy, pale- nie papierosów itp. na stopniach figury św. Jana w Skierniewicach w sierpniu r. b.

Ponadto sąd uznał, że Anna Kitsch- man i Karol Hanusz dopuścili się znieważ- nienia słownego milicjanta, gdy ten zażę- dał, by oskarżeni odeszli od figury.

Za zakłócenie spokoju publicznego skazano wszystkich pięciu oskarżonych na dwa tygodnie aresztu, nadto zaś Hanusz i Kitszman skazani zostali na miesiąc więzienia, która to kara pochłania już dla nich dwutygodniowy areszt“.

Wykrycie kradzieży.

Od dłuższego już czasu zwracały u- wagę zarządu Stow. zawodowego robotni- ków przemysłu włókiennego „Praca“ braki w herbaciarni I-iej przy ul. Gubernatorskiej nr. 26. Powzięto podejrzenie, że popeł- niana jest tam systematyczna kradzież ar- tykułów spożywczych. Podejrzenia te oka- zały się uzasadnione.

Dla wykrycia sprawcy tej kradzieży delegowano na miejsce członków Stow. pp. Kluczyńskiego i Króla, którzy pozostali w lokalu herbaciarni przez całą noc ukryci. Nad ranem, z piątku na sobotę t. j. z dnia 5 na 6 b. m. przyłapali na gorącym uczyn- ku stróża miejscowego Michała Centa, któ- ry za pomocą podrobionego klucza dosta- wał się do wnętrza herbaciarni. Centa a- resztowano i oddano w ręce władz poli- cyjnych.

Stwierdzono, że wartość skradzionych towarów, jak masło, cukier, chleb, szma- lec i wędliny, wynosi z górą 1,000 marek.

Uprawianie kradzieży przez niemiecz- nego stróża trwało blisko trzy miesiące.

Kronika sądowa.

(*) Ces.-niem. Sąd Okręgowy rozważał w dniu dzisiejszym sprawę

O zadanie ran i usiłowanie dokonania gwałtu.

Na ławie oskarżonych zasiadł Władysław Krzemiński oskarżony o to, iż przyszedł pew- nego wieczoru do mieszkania znajomej Julja- ny Kowalskiej, zamężnej, wraz ze swym kole- gą w stanie podchmielonym zażądał rb. 18 i spotkawszy się z odmową pobił ją, a nastę- pnie zatkałszy jej usta chusteczką, usiłował na niej dokonać gwałtu.

Oskarżony zeznał, iż był pijany. Po zba- daniu jej 10-letniego syna Rudolfa i innych prokurator co do części oskarżenia o pobicie zrzeka się, co zaś do usiłowania gwałtu wnosł przy okolicznościach łagodzących dwa lata więzienia.

Sąd po wysłuchaniu obrony ogłosił wy- rok, na zasadzie którego Władysław Krzemiń- ski skazany na 4 i pół miesiąca więzienia z za- liczeniem czasu osiadywania na śledztwie od 18 czerwca za usiłowanie dokonania gwałtu, co do oskarżenia o zadanie ran, zostaje zwolnio- nym.

Z teatru.

Repertuar Teatru Polskiego.

Wtorek, dnia 9 października o godz. 7 1/2 „Słuby panieńskie“ kom. w 5 akt. Al. H. Fredry.

Środa, d. 10 października, o godz. 7 wiecz „Kordjan“.

Czwartek, d. 11 października o godz. 7 1/2 „Kordjan“.

Piątek, d. 12 października z powodu je- neralnej próby ze sztuki p. Z. Woj- narowskiej p. t. „Tadeusz Kościusz- ko“ przedstawienia nie będzie.

Sobota, 13 października o g. 3 po poł. „Kościuszko pod Racławicami“.

Sobota, d. 13 października o g. 7 1/2 w. „Kościuszko pod Racławicami“.

